

Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie" z bezpłatnym miesięcznym dodatkiem "Ognisko domowe" wychodzą 3 razy w tygodniu, w wtorek, czwartek i sobotę. Kosztują na dwarze na pociecie i u agentów 1 m., z dostarczaniem w dom przez listowego m. 24 fen. "Nowiny" z pismem gospodarczym "Rolnik" 1 m. 25 fen. z pismem dla robotników "Praca" 1 m. 25 fen. obu pismami, tak "Rolnikiem" jak "Pracą" 1 m. 50 fen.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatę 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziela się taniej.

ZA REKLAMY

pod rubryką "Nadesłane" płaci się 30 fen. od wiersza drobnego.

Testament Ojca ŚW.

Encyklika Leona XIII, o której treści dziedzimy już, a którą uważają za testament średniego Namestnika Chrystusowego, brzmi w skróceniu jak następuje:

Duszdorzy do dwudziestego piątego roku Naszego urzędu apostolskiego, dziwimy się sami prębytej wśród ciekich, bezustannych trosk drogi życia i docieramy zrozumiałą potrzebę podjęcia serca Naszego do wszech-dobroliwego Boga, który między tak licznymi dobrodziejstwami, rzączy Nam łaskawie udzielić tak długich rządów, jakie trudno znaleźć w dziejach. D. Ojca wszystkich w niebie i niech dalej w Szej dnie! tajemnice życia, niechaj wniesie się zatem głęboko wszędziego serca Naszego, bym dajeć zrozumienia. W istocie, oko ludzkie nie jest zdolne znać zupełnego wyroków Bożych, że tak dług, czego nadejdzie spodziewaliśmy się, utrzymał Naszycie. Może tylko skonieć przed Nam czono w ciebie uwielbieniu. Jedno stoli wiemy i to, że jeśli Bogu podobało się i podoba utrzymać życie Nasze, to mamy obowiązek dzielić dla dobra i pożytku jgo niepokalanej Oblubienicy, Kościoła, nie odstawić się trudem i siągami i ostatnie resztki sił Naszych oddawać na J. j. usługi.

Gdyśmy Ojcu Naszemu w niebieskich — którym cieszą i chwała na wieki — złożyli winny hold wdzięczności Naszej, miliem dla Nas obyczkiem jest zwrócić serca i usta Nasze ku Wam, bracia cieci, których Duch ŚW. powołał do tego, byś nie palił przedniego czarodzieja Chrystusowej i którzy z tego powodu uczestniczyli w walkach i zwycięstwach, bójach i radostach najwyższego urzędu pasterskiego. Nie — nigdy Niem nie zatrą się z pamięcią l-

czne, świetne dowody wiernego oddania się jakie złożyliśmy w czasie długiego pontifikatu Naszego i które powtórzyliśmy teraz w szlachetnym współbileguaniu się. Ponieważ czujemy się jak naścierle zespoleń z Wami obowiązkiem urzędu i ojcowią miłością, przeto są nam te pobożne objawy posłuszeństwa w najwyższy stopniu pożądane, nie tylko dla tego, że odnoszą się do Naszej osoby, ile raczej, że są dowodem przywiązania do tej Stolicy Apostolskiej, która stanowi punkt środkowy i podstawę wszystkich innych bliskopostępów świata katolickiego. Jeżeli kiedykolwiek była dla wszystkich członków bierachli kościelnej potrzebna zobowiązanie mieć być w myślach i zamierzach, iż przedstawiali jedno serce i jednego ducha, to jest pożądanie obecnie większe, niż kiedykolwiek. Któz mógłby ograniczyć, w jakim stopniu rozbierając się połączenie się wrogich mocy dzisiaj daje do tego, aby zgubić i zniszczyć wielkie dziedzictwo Chrystusa, gdy z bezgraniczącej wytrwałością staraja się zniwelezyć skarb prawd Bożych i podkopać w porządku śródmiejskim najwyższe i najdziałyjsze urządzenia chrześcijańskie?

Ale sami mogliście codziennie chwytać ręce i mówić: Wy, którzy Nam tak często wyrażacie swoją bolesność nad potopem uprzedzeń i fałszywych systemów i błędów, które szerszą się bezkarnie wśród wielkich zastępów ludu. Na ileż to zasadań są narażone wszędzie dusze wiernych? Iluż to przeszkołami usiłuje się codziennie osiągnąć dobrotynne działo Kościoła i ubezpieczyć je, o ile można? A tymczasem, aby połączony do krywdy dodać jeszcze raz dzierżawę, podnosi się przeciw temuż Kościowi okarzenie, iż nie jest zdolny podnieść znów dawnej cieki i utrzymać na wodzie dzikich i pustoszących namętności, które

A potem do Wychowskiego:

- Kto przyechał? Od kogo?
- Ksiądz Patroni Łaski z Huzczy, od pana wojewody brackawskiego.
- Od pana Kiecia?
- Tak jest.

— Sława Otru i Sunu, sława Światomu Dułu i Światu Preczystej! — mówił, żegnając się Chmielnicki.

I twarz mu pojaśniała, wypogodała się — rozpoczęto z nim ułady.

Ale tegoż dnia przyszły i wieś województwa pokojowemu poselstwu pana Kiecia.

Domieszkano, iż książe, wypocząć dawszy wojaku strudzonemu pochodem przez lasy i bagna, wstąpił w kraju zbrutowany; że bije, pali, ścinie; że podjazd, wysiany pod Skrzetuskiem rozbil dwutyściezową watahab kosaków i czerni — i wypędził je co do nog; że sam książe wzbił szturmem Pohrebyczce, majątek książe Zbaraskich, — i ziemię a wodę tylko zostawił. O powiadano przerażające rzeczy o tym szturmie i zdobyciu Pohrebyczce — było to bowiem gojazdo najzadziwiających rezultów. Książę miał powiedzieć do żołnierzy: „Mordujcie ich tak, by cauli, że umierają”^{*)}. Więc też żołnierstwo najdzikiego dopuszczało się okrucieństw. Z całego miasta nie ocaliła jedna żywa dusza. Niedługo potem jenów powieszono, dwustu wbito na kóremby kozak nie wiązał.

I działało się to wszystko pod bokiem Bala i krociorwnej armii Chmielnickiego.

To też Chmielnicki, gdy się o tem dowiedział, począł rycać, jak ranny tygrys. Z jednej strony ułady, a drugiej miecz. Jeśli ruszy na kraje, będzie to okno, że nie chce układów, proponowanych przez pana z Bruska.

Jedyna nadzieja porosowała w Tatarach. Chmielnicki serwał się i ruszył do Tatarskiej kwatery.

— Tuhsj-beju, mój przyjacielu! — rzekł po oddaniu zwykłych pozdrowień — jakieś mnie pod Żółtą Wodą i pod Korzeniem ratować, tak i teraz mnie ratuj. Przyszedł tu poseł od wojewody brackawskiego z pismem, w którym mnie wojewoda obiecuje kontakty, a wojaku zaproszenie do powrocenia do dawnych swobód, pod warunkiem, żebym wojsko zaprzestał, co ja uczyniłem muze, chcąc swoją szczerość i dobrą chęć pokarać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OGNIEM I MIECZEM.

Przez Henryka Sienkiewicza.

134)

(Ciąg dalszy.)

I co będzie?

Gdy takie mśill opadły ciężka głowa hetmana, naówczas hamykał się w swej kwaterze i po dalej całe i noce. Wówczas między pułkownikami i generałami rozechodziła się wściekłość. Hetman palił i za przekiadem jego pili warty, karując się ręcznymi, mordowano jenów, bito w zamek, rabowano lupy — rozpoczęły się szdny dżen, panowanie zgrozy i okropności. Błotocerkiew amerykała się w pleśnie prawdziwe.

Aż pownego dnia do pijanego hetmana weszli szlachci Wychowi, pod Korsukiem do niewoli wszyscy i na sekretarza hetmańskiego potunięty. Wszedłszy, począł trząść bez ceremonii opoja, aż go wreszcie porwał za ramiona, na tarczane posadził i ocucił.

— A co szczo takie, jakie ty? — pytał Chmielnicki.

— Mości hetmanie, wstawaj i oprzytomuj! — odpowiedział Wychowski. — Poszły do przyszło!

Chmielnicki nerwał się na równe nogi i w jednej chwili strzelił.

— Hej! — wciąż na pachole kosackie, siedzące w progu — delig, kiepsk i buławę!

^{*)} Rudawski twierdził, iż słowa one były wypowiadane w Niemirowie.

Zdaje się, że to milczenie polega na lenistwie do pisania; bo mamy tutaj dużo takich ludzi, którzy pełne gazety polskie czytają i pisać potrafią, jeno jakoś prsy codziennej pracy trudno im chwycić się pórą, bo — jak mówią — ręka jest ciążka. Lepsza chorąża lepiej jest więcej czytać niż mówić lub pisać, to jednak wówczas jest koniecznie potrzebne jedynie owoce do gazety napisać, już to, aby pokazać światu, że nie śpimy, i aby także innych do pisania zachęcić.

Zeszłej niedzieli mieliśmy w naszej parafii niezwykłą uroczystość. Około 70 dzieci przystępowały po pierwszy raz do Komunii świętej. W uroczystej procesji zaprowadził je ks. proboszcz Brandys do kościoła, gdzie się zgromadziło takie mnóstwo parafian, że nasz kościółek mógłby nasz ulgi kościół ślicznie wleńcami kwiatami przystrojony; bo dzięki Bogu mamy tutaj dużo takich ludzi, zwłaszcza dziewczyn, które za zasadą ks. proboszcza dbają o upiększenie kościoła i ani czasu ani nawet ofiar pleśniejących na ten cel nie szacują. Mszę świętą sprawił ks. proboszcz na intencję dzieci przystępujących do Komunii świętej. Przed samą Komunią św. przemówił ks. proboszcz do dzieci, zachęcając je, aby raz jeszcze wzbudziły doskonały duch za grzechy swoje, aby Zbawiciel do swego serca mógł wstąpić i w nich zamieszkać, aby pokój Boży, którego w dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus u znamieniem swoim życzy, i na dieci wstąpił; ku końcu przemówienia odmówił nimi śluby i przymierzenia, które we chrzcie w Bogu uczyniły. Potem nastąpiła Komunia, podczas której śpiewano pieśń do Najświętszego Pana Jezusa. Ku końcowi Mszy św. przemówił ks. proboszcz jeszcze raz do dzieci, aby Zbawiciel, którego do serca swoich przyjęły, „został z nimi“ naawsze w życiu i w śmierci, potem warzącymi nas wszystkich słowami oddał dzieci rodzicom, aby oni starań dołożyli, żeby te dzieci, które od kościoła teraz cywilne duże otrzymały, czyste zostały, aż ich duch do Niebie powoła. Zwłaszcza zachęcił nas, byśmy nie możliwości nie posiadały dzieci w dalekiej przyszłości innowierców, bo mamy już dość dużo mamy takich z naszej parafii, którzy mają maledy innowiercami albo wiare utracili, bo z innowiercami się pożenili, na czem zaszały nasu św. Kościół katolicki traci.

Po południu po niezaporach ks. proboszcz powrócił do dzieci przemówił i zachęcił ich dostąpienia do Bractwa Nadsieci św. Aniołów Stróżów; dzieci też wszyscy do Bractwa wstępili publicznie przysięgły, że nie będą gorzakami płci, do karczem chodźć. Władomą jest rzeczą, jak w „Pielśniu Niedzielnym“ stało — Gromnice zostało tutaj Bractwo Watrzem w dniu zaprowadzone, do którego przeszło 700 i dalo się zapisać. Dałby Bóg, aby wszystkie dzieci przysięgły dotrzymały i po 16. tym dnia do Bractwa Watrzem zliwość i wstępły tak Bractwo Nadsieci św. Aniołów Stróżów (zajmuje).

Po nabożeństwie w kościele rozdał ks. proboszcz dzieciom śliczne pamiątki pierwszej Komunii św., za które jako też za wszelką pracę do nich wszystkie dzieci serdeczne „Bogu zasłużyły“, oczekując go przed drzwiami.

Skład żelaza Sula Cohna znajduje się obecnie w nowej budowli przy Odrzańskiej ul. nr. 13, 15, 17.

Zaprasza się każdego do obejrzenia sobie wielkich godnych widzenia lokali składowych. Wozy mogą, w wielkim podwórzu wypiągać. Sprzedaję taniej jeszcze, jak dawniej, gdyż wszystko urządzone jest jak najwygodniej, nikt zatem nie zaniedba odwiedź mnie.

H podciągij (tregry)

tekture izolowaną, tukturę na dachy i wszelkie artykuły budowlowe, dalej wszelkie artykuły dla rolnictwa, gospodarstwa domowego i kuchni, magle, maszyny do prania, maszyny do masła itd.

Wielki wybór

wszystkich gatunków pum, rury z gwintami przyrządza się szybko i zupełnie gotowe.

Niedostignione co do dobroci i tanich cen są styczne na cały świat marki „Oper“, „Brenabor“, „Badenia“, model 1902, z których posiadam wielki skład. Ceny, poszczególne od 120 marek.

Reparacie

wymakuj w mym jak najlepiej urządzonym warsztacie reperacyjnym bez zarzutu i tanio przez wybornych mechaników.

J. Wigenda, Racibórz.

Kto pragnie kupić dobre NASIONA POLNE,

zwłaszcza nasienie konicyny, nasienia podćwikle (buraki) i inne nasienia traw, ten niechaj zakupuje je u Rudołfa Kokottta.

Racibórz, Wielkie Przedmieście, 40 kroków od placu Polko.

stwem.

Słicany to był daleń, który nam na długo w pamięci zostanie.

Nie zapominam także donieść, że stary nasz organista pan Walenty Żelonek ustąpił; jego miejsce otrzymał drugi nauczyciel, p. Paweł Hoppe, którego ks. proboszcz Brandys w niedzielę 6 kwietnia przed nabożeństwem uroczyste przesądził, zachęcając go przedtem w krótkim przemówieniu do sumiennego wykonywania wszystkich obowiązków z nowym jego urzędem połączonych.

W Kądzierzynie Przez tutę szczyt dworzec przejeżdżało w ubiegłym miesiącu 9 500 wychodów austriackich udających się do Amyryki.

W Kądzierzynie łodzian Magiera uratował od utonięcia w kanale Kłodnickim córkę oberżysty E. Kerta z Koźla, która bawiąc się na moście rzecznego kanalu, wpadła do wody.

Od Koźla. Proszę szanowną Redakcję nie wymieniać miejscowości. Nie prague, aby małe podobne prześladowano, jak dotyczał swojego korespondenta „Nowin“. Swoją drogą przeciw zakradającemu się w naszej parafii germanizacji występuwać będziemy z całą energią.

Z naszego dawniejszego księdza proboszcza niezapomnianej pamięci nikt tu w kościele nie posłyszał niemieckiego słowa. Obecnie już w kaźdej uroczystej święto mamy kasanie niemieckie, choć Nieuca żadnego nie przybyło. W drugie święto wielkanocne było znowu kasanie niemieckie. Pewna część ludu nie była w tym czasie w kościele, weszała dopiero, gdy kasanie się skończyło.

Ke. Proboszcz powiedział, że ks. Biskup żyjący sobie kasanie niemieckie. Ja pojąć rzeczywiście nie mogę, jak ks. Biskup mógłby sobie w czystopolskiej parafii życzyć niemieckich kasan. Topy już chyba zmarły ks. niebrzyczek musiał być o tem coś wiedzieć. To, co ksiądz proboszcz mówi, daje mnie temu więcej, że „Przeleż „Postanowic Niedzielnego“, którego Patronem jest ks. Biskup, potępią wszelką germanizację.“

„Postanowic Niedzielnego“ pisze także wyraźnie, że gdy jakieś nowości w kościele parafianom się nie podobały, wówczas mają porozumieć się w tym względzie z ks. proboszczem. Otóż ks. Proboszcz wie o tem, że cała parafia nie życzy sobie nowości w postaci kasan niemieckich, dla czego więc nie zniesie jej?

Nigdyśmy się nie spodziewali, że otrzymamy w naszym ks. proboszczu cichego germanizatora. Dzięki Bogu, że mamy jeszcze pisma polskie, które stoją na straży języka polskiego, bo kto wie, czy i działy naszych nie przysposobiąby suż w niemieckim języku do Sakramentów św.

Koźle. W nocy na poniedziałek zgórzała tutu na przedmieściu stodola, należąca do chłopnika Mrachacza. Mrachacz był zabezpieczony od ognia.

Polska Cerkwi. Pełnaastoletni syn stodolnego Witeka z tutejszego dworu straszna zginął śmiercią. Gdy zeszłego tygodnia powróciły konne do dworu około południa, młody Witek chciał sobie wsiąść na konia, przyczem konie się wystraszły i uwikłanego w lejce chłopca włóczę-

ły długi kawał drogi, aż go o śmierć przyprawiły. Zwłoki niestandardowego młodzieńca były strasznie straszane i stargane, o jakimkolwiek ratunku ani mowy być nie mogło.

Zory. Na szosie pomiędzy Zoram i Woszczykami dokonano w ostatnim czasie licznych napadów i kradzieży. Istnieje tu widocznie jakas szajka złoczyńców, która niepokoi podróżnych i mieszkańców okolicznych. Na szosie tej niedaleko od Zor zapadnięto niedawno furę, wioszącą owies i siano w okolicę przemysłowej. Gdy dwu napastników na furze nie znalazło nic godnego do zabrania, strzelano do ludzi, to wojowniczych powozowi. Handlarz Jan Dalonny oraz gospodarz Panek z Zor odnieśli pokaleczenia od napadów. Takie i tym podobne rzeczy na tej szosie częściej się zdarzają.

W Prudniku w klasztorze Braci Miłosierdzia zmarł nagle we wtorek w południe ks. Jakób Muślik, honorowy precer Braci Miłosierdzia, przeżywszy lat 76. Niebożeczek był rodem z Bytomia, a pracował także przez dłuższy czas w klasztorze w Pilchowicach. R. i. p.

We Wilamowicach w Bytomskiem szalał w niedziele wielki pożar, który zniszczył 20 budynków — w tym 11 domów mieszkalnych. W pożarze znalezły śmierć jedna starsza kobieta i jedno cateroletnie dziecko.

W Piławach odbyły się w wtorek wielkie uroczystości weselne najmłodszej córki hrabiego Ballestrema, która wyszła za mąż za nadporucznika von Heeremanna.

Z Poznańskiego. Niemal zdziwienie wywołała tu wiadomość, że księżna Czartoryska otrzymywała bez wszystkiego poczty listy, które były do niej adresowane w różnych obcych językach, jak po francusku, włosku a nawet po hiszpańsku. Listy te doręczała pocztą nawet bez wszelkiego dopisu i bez pomocy biura tłumaczeń. Niejedni sądzą, że to chyba jakiś cud, lub szczególna łaska Boska dla wymienionych języków, bo adresów polskich poczt, chociaż na ziemi polskiej, żadna miara rozumieć nie może.

Ceny targowe w Raciborzu

z dnia 10 kwietnia 1902 r.

Pszenica żółta dobra	16 40—16,95	M
Żywe (reż)	14,00—14,00	
Jęzierskie średni	11,80—13,50	
Owies	14,00—14,80	
Kartofle za 50 kilo (1 centnar)	1,00—1,30	
Siano	2,90—3,90	
Masło do jedzenia za 1 funt	0,90—1,20	
Masło stołowe	1,20—1,30	
Jaja za 1 mendel (15 sztuk)	0,50—0,55	

Baczność!

FARBY: suche i olejne (w firnisie), lakiery do mebli i podłóg (dyliw) w rozmaitych barwach; Carboliunum do drzewa, Sól Chilijską, Proszek na czerwonkę dla świń, na kolkę dla koni i bydła; na robactwo świeże proszek dalmacki jak inne towary drogeryjne polecają po jak najtańszych cenach.

Drogeryja „pod Orłem“

Odrzańska ulica — naprzeciw sklepu mebli p. SIARY

Centralna Drogeryja

na Wielkim Przedmieściu nr. 12.

Usługa rzetelna i szczeropolska.

ESENCE REICHELTA do własnego wyrobu wszelkich wódek.





Szanowne Publiczności Raciborza i okolicy donoszę uprzejmie, iż z dniem 1-go kwietnia odebrałem interes kamieni dawnej przez pana Fr. Dudka z Płoni prowadzony na własną rękę. Prace w ten zawód wchodzące będą nadal przez Niego wykonywane jako

nagrobki marmurowe i granitowe. krzyże z piaskowca itd.

przy skorzystaniu i bardzo umiarkowanych cenach. Proszę o laskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa kreślę się z szacunkiem

M. FABROWSKI,

Płonia—Racibórz, nap. myta.



Szanownym moim Odbiorcom i znajomym donoszę uprzejmie, że z dniem dzisiejszym przeniosłem

mój skład siodlarski

do dawnego mistrza siodlarskiego pana D o l l i, naprzeciw bieżącego targowiska.

Proszę moich odbiorców o laskawe dalsze poparcie mojego przedsiębiorstwa

Józef Hellebrandt

mistrz siodlarski

Racibórz, Wielkie Przedmieście.

,SILESIA“ PUMPY do gnojówki,

posiadające patent państwo, Bez wentylu! Nigdy się nie zatyka Pumpy można użyć także do wody. Taka pumpa można oglądać u Jana Kocha, fabryka schodów na Ostrogu, ul. Bosacka.

Ludwik Wesselsky,

Starawieś—Racibórz, ulica ku Matce Bożej w nowym budynku budowniczego OBOTHA

Poszukuje się zastępców

Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych

otrzymał „SAPOMENTHOL“ wyrobu EUGENIUSZA MATULI aptekarza w Radomyslu koło Tarnowa (Galicya.)

Maść ta znana od lat wielu ze swej skuteczności, używana była przez P. P. Lekarzy przeciwko cierpieniom reumatycznym, gosejowym, suchym bólem i pokrewnym. Cena za mały słoik 1 korona 40 hal. za duży 5 koron. Po otrzymaniu należycieści lub za zaliczką, wysyła 2 razy dziennie wprost apteka i Laboratorium ch. m. farmaceut. EUGENIUSZA MATULI, Radomysl koło Tarnowa (Galicya), gdzie też zamówienia przesyłać należy.



w PARYŻU i w LONDYNIE w roku 1901.

Raciborski skład piwa w Hulczynie!

Dla wygody moich wiele średnich i dobrze sklepów, karczmarzy restauratorów i sprzedających piwo w Hulczynie i okolicy urządziliem w obiekty Maxa Brunnera w Hulczynie

skład mych piw.

Moj zastępca sprzedawać będzie po cenach browarskich, na życzenie także

kulmbachskie, monachijskie, pilzneńskie i inne piwa.

W tym celu urządziłem także nową lodownię. Proszę bardzo uprzejmie o poparcie mojego przedsiębiorstwa z całego gauflanem.

H. Berliner

właściciel parowego browaru.

Redaktor odpowiedzialny: Dyonizy Kowalski w Raciborzu. — Na żądanie i założeniami „Nowin Raciborskich” w Raciborzu.

Rodacy popierajcie przemysł własny!

Tanio! bez konkurencji! wysyłam moje znakomite CYGARA:

100 szt.	Nr. 27	M.	2,40.
100	55		2,80.
100	39		3,60.
100	32		4,20.
100	41		4,60.
100	97		5,60.
100	84		6,40.

i inne do Mk. 20, za 100 szt.

Papierosy własnej fabrykacji za 100 sztuk ed 55 fen. do 4,00 mk

Wysyłka odwrotna pocztą!

„UNION“ wysyłkowy dom cygar.

(Samoliński)

Strzygłów (Striegau Schl.)

13 fenigów

funt dobrych śliwek poleca

B. Sokoll

Długa ulica 85.

Bracia

Billia

rzeźbiarz

Racibórz

Ulica Dolnego Zboru

(Niederzborstrasse) o obok królewskiej landarney

poleca się do wykonywania

nagrobków, krzyży

modlitewnych, ołtarzy,

figur Świętych itd.

z piaskowca, marmuru

i granitu, przy dobrem wykonaniu

i po najtańszych cenach.

w każdym życzonym stylu, formie, pismie i kamieniu.

Gwarantuję się za akuratne wykonanie przy

rzetelnych cenach.

DO SIEWU

polecam wszelkie nasiona jako: Ćwiek i mamut czerwoną, żółtą, Cekerdorfską, wielką, taką czerwoną i żółtą; róże trawy, krasików, i wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe.

R. Karkosch,

Racibórz, Wielkie Przedmieście.

Cementowe dachówki

z zamknięciem (kopferschluss) z podwójnym

wysokim falcem na bokach, z jaszkrawą glazurą, w roz-

małych kolorach poleca pod długletnią gwarancją za

nieprzemakalność i wytrzymałość na niespody.

Ernst Brüll, Racibórz,

parowa cegielnia i fabryka towarów cementowych.

Binno: Niedervallast. Nr. 12.

UCZNIA

przymie i bezpłatnie będzie wil, w ostateczności da mu odz.

KAROL BASOL

skład pozamentowy

Racibórz, ul. Długa 13

na

sz

Dodatek do numeru 42 „NOWIN RACIBORSKICH.”

Raciborz, Sobota dnia 12-go kwietnia 1902 r.

Polscy siłacze w armii Napoleona

W szeregach wojsk polskich, które walczyły pod wodzą Napoleona I, znajdowało się wielu żołnierzy i oficerów, odznaczających się niezwykłą siłą fizyczną. Kilka ciekawych przykładów przytaczamy w pamiętnikach swoich generał Józef Załuski.

I tak:

Józef Stadnicki, będąc szeregowcem, a potem brygadierem gwardyi, podniósł jedną ręką nad każdego konia, a gdy się nie dał kuć, to jak go chwycił za ucho, koni się obalał na ziemię. To podniesienie, czy poskramianie konia było u niego na porządku dziennym, nie robił tego dla chwalby, ani jako czegoś nadzwyczajnego — miał sobie to za nic. Stadnicki odznaczał się nietylko olbrzymią siłą, ale i zręcznością, a przytem imponował postawa i uroda tak, że niezawodnie można by go postawić obok swego husarza Krajewskiego, co na wieczerzy przed rozprawą kircholmską pędził w wodach szwedzkich budził.

Zdarzyło się w roku 1807, że w Frankfurcie nad Menem mieszczanin tamtejszy obrąbil szwoleżera Polaka, wskutek czego dom jego w okamgnieniu stał się ofiarą... Mieszkańcy ledwie pociekali, a lekkokonna jazda polska potłukła i powyrzucała przez okna na ulicę wszystko... aż do pieców. Brygadier Stadnicki, usłyszawszy hałas, nadbiegł, nie dopuścił do okrucieństwa, skarcił i uspokoił towarzyszów, lecz w tem nadchodzi silny patrol żołnierzy arcybiskupa księcia wrocławskiego, a zastawczy tam Stadnickiego, chce go aresztować. Stadnicki się tłomaczy, iż on nie sprawca awantury, że ja, przeciwnie, uśmierzył. — Gdy jednak tłomaczenia jego nie chciano zrozumieć — chociaż Stadnicki doskonale mówił po niemiecku — wyrwał następującym na niego żołnierzom dwa karabiny, a uchwyciwszy każdy jedną ręką za koniec lufy, tak zaczął gromić kolbami, zamiatając ulicę, że cały liczny patrol pędził przed sobą. Jednakże, gdy dwóch żandarmów francuskich przystąpiło, by go aresztować:

— A to co innego — rzekł do nich — was uznaje za swoich kolegów i słucham prawa.

I udał się z nimi najspokojniej do aresztu.

Nazajutrz marszałek Kellermann, co znał nazwisko Stadnickiego, kazał go uwolnić, śmiały się bardzo z tej przygody, gdzie jeden pędził przed sobą dwudziestu, i przepowiedział, że Stadnicki będzie dzielnym oficerem jazdy.

Jakoż wkrótce, znacznie jeszcze przed bitwą pod Somosierra, przeszedł Stadnicki jako oficer do sławnego pułku ułanów nadwiślańskich; tam uważały się za przyjemną powinnność przyprowadzać obce plątawki za kark, obraniać i odbijać generałów, komendantów, kolegów z rąk nieprzyjaciół. Awansował też, został kapitanem, i byłby niezawodnie nierównie wyżej wyszedł, gdyby wojna dłużej potrwała. Kiedy po zawartym pokoju wrócił do kraju okryty ramionami, z nawalonym zdrowiem, takiej jeszcze był siły, że jednym uściskiem był w

stanie zgruchotać rękę, podaną mu nieproszenie.

Podobnie, jak Stadnicki z karabinami, postępował sobie Wasilewski z lancami. Jako brygadier, był on jednym z bohaterów z pod Somosierra. Cudem jakimś ani tknięty w tej walce, był później oficerem w pułku i kapitanem strzelców Królestwa Kongresowego i wystąpił jako podpułkownik. Wasilewski kładł dwie lance na ziemi; były z drzewa twardego podwójnie okute od grotu aż do połowy drzewca, którego tylec był takie grubo okuty. Ujmował następnie każdą ręką po jednej lance za tyłec, podniósł obie naraz i wywijał następnie z największą łatwością. Można z tego nabrac pojęcia, jaką miał siłę. Postawy były wysokiej, smukłej twarzy męskiej. Wzorowy oficer w służbie, mestwa niezawodnego, a przy tem panieńskiej skromności.

Ambroży Skarżyński, porucznik I klasy, później szef szwadronu w pułku, a wreszcie generał brygady, był również nadzwyczajnej siły i zręczności. Miedzy innymi miał dar rzucania proporcem, jak Turcy rzucają dzirytem — trafiał w cel i był w stanie przeszyć tym sposobem nieprzyjaciela, czego nie widział na własne oczy, pisze Załuski, ale słyszałem, że dawał tego dowody, nawet będąc generałem.

Seweryn Fredro oficer, później szef szwadronu, odznaczał się także niepospolita siła, zręcznością i lekkością, a każdego konia przeskakiwał z największą łatwością; przytem postaci był wspaniałej; mało kto, albo raczej nikt nie mógł się odważyćjść z nim w zapasy na siłę. W czasie kiedy dowodził szwadronem strzelców konnych gwardyi francuskiej przy boku króla neapolitańskiego, oficerowie francuscy, obiadujący u stołu szefa, ganili razowy żytni chleb litewski, jakiego obywatele z gościnności dostarczali do obozu, i twierdzili, że chleb ten sprawia kwasę w żołądku, że pszenny jest o wiele zdrowszy, że oni wychowali się na pszennem pieczywie.

Fredro znudzony tem cudzoziemskiem kazaniem, ożwał się z wrodzoną sobie żywością:

— No, moi panowie, kiedyście wychowani na białym pszennym chlebie, to ja was powiadam, że wychowałem się na żytnim, a jak mnie widzicie, nie jestem ułomkiem... więc spróbujmy się, kto z nas mocniejszy, który chleb daje więcej siły...

Francuzi znając olbrzymią siłę pułkownika, ustąpili z uśmiechem i przyznali bez prośby, że i chleb żytni może równie dobrze, a może i lepiej nawet wychować, jak pszenny.

W r. 1810 poznał Załuski w Hiszpanii szeregowca Kłoczewskiego, który mając lat dwadzieścia był tak silny, że przy pobieraniu obroku zarzucał jeden wór jęczmienia na jedno, drugie na drugie ramię i niósł ten ciężar bez najmniejszych objawów wysiłku. Podczas budowy stajen dla jazdy w Castroveriz, brał belki na ramię i niósł je z latwością. Zdarzyło się, że go mamelecy wyzwali na różne próby siły. Kłoczewski wszedł na wysoko umieszczone belkę, spuścił ma-

melukom liny, i wciągnął ich kolejno na górę. Mamelaków uczepliło się następnie jedno u liny i usiłowali go ciągnąć na dół, co gdy im się nie udało, wezwał ich Kłoczewski, żeby się mocno liny trzymali i podniósł ich wszystkich jedenastu. Herkules ten miał jedną wadę na żołnierza, za dużo jadł i musiał mu dostarczać podwójne racye mięsa i chleba, a był tak ciężki, że nie można było dobrać pod niego konia; każdego odparzył. Koniec Kłoczewskiego był smutny. W jakiejś potyczce przewrócił się pod nim koń i zakluli go Hiszpanie.

Rozmaitości i żarty.

„Pro Polonia”. Według wpływowego i bardzo poczytowego pisma włoskiego „Secolo” utworzył się komitet uniwersytecki, który wystosował manifest do wszystkich rektorów uniwersytetów włoskich z prośbą o przybliżenie na gminach uniwersyteckich. Manifest ten brzmiał:

Studenci włoskich uniwersytetów, głęboko wzruszeni niesłychanymi cierpieniemi, jakie zdość muszą polskie dzieci, którym usiłuje się wydrzeć język narodowy, ostatnią twierdę patryotyzmu, i tak samo wzruszali się z mordowanem bohaterstwem, z jakim Polacy dawno bronią swego prawa — uważają za świętą, pierwszy obowiązek każdego wolnego i sumiennego się kierującego męża, po przecią sprawę sprawiedliwości i wolności i jednoznacznie dla tego głos ustały podnoszą, aby w imię świętych zasad wolności i sprawiedliwości zaprotestować przeciw temu na korzyść szlachetnej Polski.

„Secolo” podjął powyższą od zezwolenia pod napisem: „Pro Polonia” (tj. „Za Polskę”).

„Legenda bułgarska”. Lud w Bułgarii utrzymuje, że bardzo dawni ludzi mogli rozkazywać różnym martwym przedmiotom. Mogały być np. słowy powiedzieć, a przed wypowiadającym się zapasy żywioły, win itp. Kobietą pisała wszystko. Poszła do lasu po drzewo. Już na rąbanemu i w wiązkę ułożonemu drzewu, kazała iść naprzód, a na drugą rąs wiązkę usiadła i kazała się wieść. Wiązka nie mogła ucieść znaczonego sobie ciężaru i w drodze ustała. Kobieca rogiuniała się i w słości uchwycała wiązkę i wstrząsała nią kilka razy. Wtedy z lasu dał się słyszeć głos: „Leniwa kobieco! od dziś przedmioty nie będą chodziły, ale ty je poniesiesz.” Od tego czasu ludzie muszą ciężko pracować.

„Sprzedaż żony za trzy dolary”. W sądach powiatu Wyoming Country, w Pensylwanii, rozpatrują dziwną sprawę, która powinna być przedmiotem zdziwienia w Afryce, aniżeli w takim cywilizowanym kraju jak Ameryka. Idzie mianowicie o to, czy ważny jest w otliczu prawa kontrakt — sprzedany przez męża i to aż za trzy dolary! Rzecznikata stała się nie młodzieńcem emigrantami, ale młodzieńcem „cywilizowanym” tutajżym obywatelem. Dnia 5 lipca 1900 roku, niewiaki George Rosenkrantz w miejscowości Kissimbrook w Wyoming Country w Pensylwanii, — sprzedaje żonę swoje swą żonę, sprzedaje ją i córkę niejakiemu Palmerowi z Krotą Montau za trzy dolary i dał mu na to pieniężne poświadczenie. Zaraz po sprzedaży Rosenkrantz kupił sobie za te trzy dolary tłustą świnę. — Sprzedana żona żyje dwa lata z nowym mężem bardzo zgodnie, ale Rosenkrantz chce teraz odebrać córkę, a że Palmer nie chce rumu córki oddać, rzeczą poszła przed sądy. Słuszny wniosek!

„Przyjaciele. „Jak możesz pozwolić, żeby cię żona biła?“

„Cóż chcesz? Kocham ją bardzo, a doktor kazal jej używać dużo ruchu.“

Juliusz Schindler następca S. Breitbarth,

Racibórz, ulica Długa 32

Największy DOM TOWAROWY gotowej garderoby dla mężczyzn
poleca do Komunii świętej czarne ubiory po najtańszych cenach.

Ostrzeżenie! Czy to nie oszustwo! Tak pytał jeden z wiernych przyjaciół kotwicy, gdy nam donosił, że w pewnej aptece otrzymał, pomimo, że wyraźnie żądał kotwicznego Pain-Expelleru, jednakowoż jakiś nieprawdziwy wyrób, iż aptekarz, gdy mu otrzymany i w zaufaniu na sumieniu obstęgę nie obejrzał preparat jako nieprawdziwy zwrócił, nawet odmówił przyjęcia z powrotem. Coś podobnego w rzetelnym handlu zapewne nie zachodzi. Dowodzi to znowu, że należy zawsze nie tylko wyraźnie żądać.

Kotwicznego „Pain-Expelleru”

ale i podany fabrykat dokładnie obejrzać i przedzej nie płacić, dopóki się nie przekonam o istnieniu sławnej marki fabrycznej „kotwicy”. Za swoje prawdziwe pieniądze ma każdy prawo żądać też prawdziwego fabrykata, a prawdziwym jest tylko preparat oryginalny „kotwiczny” Pain-Expeller! A zatem ostrożnie przy kupnie!

F. Ad. Richter & Cie., Rudolstadt w Turynii.



Cygaro za połowę wartości!

Sumatra najlepsze	4 fen. cygara, bardzo lubiane	5 fen. cygara	100 sztuk	2,50 m.
	s. Bras.	6 "	100 "	3.00 "
	s. Felix	8 "	100 "	4.80 "
	s. Hay.	10 "	100 "	6.30 "
	przepyszne	12 "	100 "	7.50 "

Wysyłka za zaliczką lub poprzednim nadaniem pieniędzy.

Od 300 sztuk poczawszy wysyłka franko. Tysiące uzuń!

F. M. Harlander, Dom wysyłkowy cygar
Berlin O, 179. Blumenstrasse 44.

Za jedną trzecią ceny.

BIBLIA

czyli. Pismo święte Starego i Nowego Testamentu wydane przez Księcia Jakuba Wujka. Dzieło obejmujące 1200 stronnic wielkiego formatu, ozdobione 500 rycinami.

Biblia wydaliśmy zeszytami miesięcznymi i to Nowego Test. jest zeszytów 20. Starego Test. jest zeszytów 30. Nowy Test. jest wiernym przedmiotem pierwotnej edycji Wujka z r. 1599. Ponieważ za Starego Test. w całej rozeigłości Kościół katolicki drukował nie dawała, przeć za dozwoleniem Najprz. X. Biskupa Likowskiego, wydrukowaliśmy Stary Test. we wyjątkach umiejsciwionych przez X. Prob. Perlińskiego, także podług pierwotnej edycji Wujka z r. 1599. Dzieło to posiada aprobatę Władzy duchownej.

Ceny zniżone już z przesyłką w dobrem opakowaniu: Stary i Nowy Testament razem bez oprawy zamiast 18 m. tylko 6 mk. Stary i Nowy Testament razem oprawiony w jednej tom kosztuje: w oprawie płóciennie kolorowej z pięknymi wyciskami i futerałem, już z przesyłką franko tylko 9 marek, w oprawie całej skórzanej czerwonej pięknej z futerałem, już z przesyłką franko w pudełku tylko 16 marek.

Należytość upraszamy nadś疋ać naprzód zawsze tylko przekazem pocztowym do Księgarni Katolickiej w Poznaniu, Stary Rynek 5.



Radze

każdemu, kto pragnie zakupić zegarki, niechaj zakupi go tylko od wyuczzonego zegarmistrza, który prowadzi dobry towar. Polecam dobrze

zegarki cylindrowe, chodzące na 6 kamieniach, 2 szczerozite brzegi, 3 przep. wskazówki ze złota 7 mar. Dalej z 2 prawdziwemi srebrnemi kopertami, chodzące na 10 kamieniach z 2 t. t. brzegami z stemplem państwowym, mocne koperty, najlepsze (ponownie zbadane) i jak najdokładniej regulowane. Daje 8-letnią pisemną gwarancję. Wymiana dozwolona lub pieniądze się zwraca. Wysyłka za zaliczką. Wiele pism dla lecznych. Bogato ilustrowany CENNICK ozdobny z ok. 2000 obrazków o zegarkach i artykułach złotniczych bezpłatnie i franko.

W. Davidowicz, Berlin 87, Kopenickerstr. 113.
Po czterystu premiowany złotym medalem.

Juliusz Witner, skład drzewa,
Racibórz — Ostrog

Szosa do Łukasyny, poleca DRZEWO budulcowe i do użytku, deski na podłogi i okórki, belki itd. i materiały dla stolarzy po najtańszych cenach.

KOKES & JUNGBLUT

Warsztat wykuwania w kamieniu i rzeźbiarnia w RACIBORZU na Ostrogu polecają łaskawej uwadze swój skład

przeszło 100 nagrobków, krzyży, Bożych mąk itd.

Gleboko wkuwane pismo z prawdziwą pozłotą.



Najtańsze źródło wózków dla dzieci

w zasadzie największym wyborze i najwytworzniejszym wykonaniu od 5,50 m. do 85 m.

Wysyłka franko do każdej niemieckiej stacji kolejowej.

Ciągła WYSTAWA

300—400 wózków dla dzieci, wózków sportowych, stożków dla dzieci itd. w olbrzymim wyborze po bardzo niskich cenach.

Szczegółowe CENNIKI z obrazkami wysyłane bezpłatnie i franko.

Glücksmann & Rechnitz,
Racibórz.



Polacan jak najtańszej pod gwarancją czystości i kielkowania

seradelię tymotkę włoski rajgras, angielski rajgras, śląski rajgras, cwkę żółtą i czerwoną „olbrzymią podłużną „mamut” nasienie marchwi, białe o żółtych głowach,

groch, wyki, lubin, jako t. z czerwoną konicyną s. d. brej śląski c. c. teley pod gwarancją wolnej od kanianki.

Z pewnością się rzet. lne niższe ceny i skora usługa.

J. KACHEL,
RACIBÓRZ ul. Długa.

Czarne ubiory do Komunii ŚW.

w cenie od 5, 6, 7, 8, 10 marek poleca w wielkim wyborze

ulica Józef Hacker, ulica Tumska 2, Racibórz.

Takowe, wykonane podług miary 3 marki więcej.

WIELKI SKŁAD
wszelkich gatunków garderoby
mezkiej i dla chłopców!
Rzetelna usługa! Najtańsze ceny.

Założony 1866.

Złoty medal.



Diplom honor.



Srebrny medal.



1883

labryka tekury na dachy i asfaltu

Albert Damcke & Co.

Berlin N. W.

Filia Racibórz.

Fabryka: Ostróg, szosa Łukasynska.

Tekury na dachy. — Pokrycia na dachy. — Izol.

Wykładanie asfalem. — Towary cementowe.

Na uroczystości i WESELA

polecam WINA z korsen po 35, 40 i 50 f., dobre LIKIERY najtańsze, na 1 litr KONIAKI, litr 2 marki, raj-

lepane słodkie wina węgorzaki, flama 1,40 m.

Cwiartka jasnego lub ciem-

nego piwa 4 marki.

Max Böhm,

eksp. w. n. cygar,

papierosów i tabaki

RACIBÓRZ ul. Czarnka